

Prokuratura z urzędu zajęła się „Kłątwa” Frljicia

Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga sprawdza, czy podczas spektaklu w Teatrze Powszechnym doszło do obrazy uczuć religijnych i nawoływania do popełnienia zbrodni.

EMILIA DŁUŻEWSKA

Do trzech lat więzienia za nawoływanie do zabójstwa i do dwóch lat za obrażenie uczuć religijnych – takie kary mogą grozić twórcom spektaklu „Kłątwa” pokazywanego w Teatrze Powszechnym. Przedstawienie chorwackiego reżysera Olivera Frljicia, które miało premierę w sobotę, oburzyło środowiska prawicowe. We wtorek złożenie zawiadomień do prokuratury zapowiedzieli: poseł PiS Dominik Tarczyński, były szef LPR, a obecnie założyciel Fundacji Obrony Demokracji Roman Giertych i Anna Sobecka.

„Też reżysera była nierozdzielność państwa i Kościoła i wpływ Kościoła ka-

tolickiego na życie polityczne w Polsce, a także uwikłanie polityków oraz ich uzależnienie od instytucji kościelnych” – ocenia posłanka PiS. „Kłatwę” przyrównuje do zamachu na Jana Pawła II w 1981 r. „Święty Jan Paweł II jako osoba duchowna, był w całości pochłonięty życiem duchowym i służbą Bogu i bliźniemu i obce były mu zachowania takie jak przedstawione w spektaklu – mające na celu seksualne poniżenie kobiety poprzez zmuszenie jej do odbycia stosunku oralnego” – uważa Sobecka.

Polityków ubiegli sami śledczy. W środę rzecznik praskiej prokuratury Łukasz Łapczyński poinformował, że w sprawie „Kłatwy” zostało wszczęte śledztwo z urzędu. – Powodem nie były zawiadomienia. Zdecydowaliśmy się wszcząć śledztwo na podstawie fragmentów spektaklu, jakie są dostępne w sieci, oraz doniesień medialnych – tłumaczy prok. Łapczyński. Jak dodał, na obecnym etapie śledztwa nie można spekulować, czy i komu prokuratorzy zdecydują się postawić zarzuty.

„Kłątwa” Frljicia jest luźno oparta na dramacie Wyspiańskiego. Prawicę

oburza m.in. scena seksu oralnego, którą aktorka Julia Wyszynska odgrywa na figurze Jana Pawła II (pomnik zawisa następnie na stryczku z tabliczką „obrońca pedofili”), oraz scena, podczas której dyskutowana jest zbiórka na zabójstwo Jarosława Kaczyńskiego. Kwesta się nie odbywa, bo – jak tłumaczy widzom aktorka – groziłyby za to konsekwencje prawne.

Większość oburzonych na spektaklu nie była. Poza recenzjami opublikowanymi w „Wyborczej” i „Krytyce Politycznej” opierają się na amatorskich nagraniach jednego z widzów. Mimo protestów dyrekcji Teatru Powszechnego (która podkreśla, że rozpowszechnianie nagrań stanowi naruszenie praw autorskich) na swojej stronie internetowej opublikowała je m.in. TVP Info.

Tym, którzy uważają, że „Kłątwa” naruszyła ich uczucia, bezpłatną poradę prawnika proponuje ultrakonserwatywny Instytut Ordo Iuris (znany z projektu ustawy całkowicie zakazującej aborcji). W komunikacie członkowie Ordo Iuris spektakl Frljicia nazwali „zamierzoną prowokacją” i „peł-

nym nienawistnego, emocjonalnego przekazu widowiskiem”. Dodali, że o „Kłatwie” poinformowali Radę Europy. Ich zdaniem spektakl posługuje się mową nienawiści i „wzywa do zabijania polityków”, co jest „drastycznie sprzeczne” z europejskimi wartościami.

Na celowniku oburzonych znaleźli się nie tylko Oliver Frljić, ale też sam Teatr Powszechny. We wtorek rzeczniczka PiS Beata Mazurek na konferencji prasowej sugerowała, że teatr powinien stracić miejską dotację. W środę dołączył do niej wiceminister kultury Jarosław Sellin, który w rozmowie z Polskim Radiem 24 stwierdził, że pikietę przeciw „Kłatwie” powinno się organizować „nie przed teatrem, a przed ratuszem, gdzie rządzi Hanna Gronkiewicz-Waltz, i żądać jej stanowiska w tej sprawie”.

Rzecznik stołecznego ratusza Bartosz Milczarczyk zaznaczył w środę, że władze miasta nie zamierzają odbierać teatrowi finansowania ani zwalniać dyrektora Pawła Łysaka. Milczarczyk podkreślał, że instytucje kultury mają zagwarantowaną autonomię, a decyzyja,

czy spektakl „Kłątwa” obraził uczucia religijne, leży w gestii sądu.

W oficjalnym komunikacie Teatr Powszechny odwołuje się do gwarantowanej w konstytucji wolności artystycznej i podkreśla, że „Kłatwę” należy rozpatrywać jako integralną całość, a nie ciąg oderwanych od siebie scen. Stanowczo zaprzecza też, by podczas spektaklu odbywała się zbiórka na zabójstwo Kaczyńskiego. ● PAP

Redaktorka TVP Kultura wyrzucona za „Kłatwę”

Katarzyna Kuszyńska nie będzie już wydawczynią „Informacji kulturalnych” w TVP Kultura. Szef stacji Mateusz Matyszkowicz zerwał z nią współpracę po programie zapowiadającym premierę „Kłatwy”. Na dwa tygodnie zawiesił też autorkę materiału Annę Mikołajczyk. – Dyrekcja odczytała materiał jako rekomendację spektaklu – mówi Kuszyńska. ● RCZYŻ, YES
Więcej na Wyborcza.pl/kultura